

Mężczyzna i łzy – Gang Marcela

MĘŻCZYŻNA I ŁZY - Gang Marcela

Nim pierwszy niepewnie zrobiłem swój krok,

Nim matka mówiła, co dobro, co zło,

Już z bólu płakałem nie wiedząc, że świat

To także łzy, to także płacz

Gdy wreszcie poznałem, co czerń, a co biel,

Gdy w szkole uczyli: to mnoż, a to dziel

Tak dumny wierzyłem, że wszystko już wiem,

Lecz bałem się łez - gdy ojciec mi rzekł:

Prawdziwy mężczyzna nigdy nie płacze,

Prawdziwy mężczyzna nie wie, co łzy,

Prawdziwy mężczyzna nie zna rozpaczy:

Mężczyzna i łzy? To śmieszne, to wstyd!

I lata minęły, i zmienił się świat,

I prysły złudzenia, że jestem coś wart,

I choć za wygraną nie chciałem wciąż dać,

To bliski już łez myślałem znów tak:

Prawdziwy mężczyzna nigdy nie płacze

Prawdziwy mężczyzna nie wie, co łzy,

Prawdziwy mężczyzna nie zna rozpaczy:

Mężczyzna i łzy? To śmieszne, to wstyd!

/ podwyżka o dwa półtony: /

Gdy wreszcie, miotany, znalazłem swój dom,

Nie mogłem uwierzyć tym szczęśliwym dniom

I wtedy odeszłaś nie mówiąc mi nic,

Nie kryłem już łez, choć przecież to wstyd

Prawdziwy mężczyzna nigdy nie płacze

Prawdziwy mężczyzna nie wie, co łzy,

Prawdziwy mężczyzna nie zna rozpaczy:

Mężczyzna i łzy? To śmieszne, to wstyd!

Prawdziwy mężczyzna nigdy nie płacze

Prawdziwy mężczyzna nie wie, co łzy,

Prawdziwy mężczyzna nie zna rozpaczy:

Mężczyzna i łzy? To śmieszne, to wstyd!





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych